

Wideokonferencja Biden–Putin – dialog bez przełomu

Zespół OSW

7 grudnia odbył się wirtualny (za pośrednictwem chronionego kanału wideo) szczyt amerykańsko-rosyjski. Prezydenci Joe Biden i Władimir Putin rozmawiali bezpośrednio przez około dwie godziny. Z ramienia USA dyskusji przysłuchiwali się m.in. sekretarz stanu Antony Blinken i dyrektor ds. Rosji w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Eric Green. Po spotkaniu strony wydały odrębne komunikaty, a doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan odbył na jego temat konferencję prasową, uzupełnioną o wypowiedzi rzeczniczki Białego Domu Jen Psaki. Z ramienia Rosjan przebieg rozmowy skomentował doradca prezydenta ds. międzynarodowych Jurij Uszakov.

Zgodnie z komunikatami i wypowiedziami głównym tematem dyskusji było zaostrzenie napięć w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Według Amerykanów Biden przekazał Putinowi wyrazy zaniepokojenia USA ruchami wojsk rosyjskich w rejonie ukraińskich granic. Deklarując poparcie dla integralności terytorialnej Ukrainy, wezwał go do deeskalacji i powrotu na drogę rozmów dyplomatycznych. Jednocześnie zagroził FR poważnymi restrykcjami, skoordynowanymi z sojusznikami, w przypadku jej zbrojnej agresji na sąsiada. Miałyby one obejmować sankcje gospodarcze, dodatkowe wsparcie w sferze bezpieczeństwa dla Kijowa oraz zwiększenie amerykańskiej obecności w państwach wschodniej flanki NATO (w tym kontekście Sullivan wymienił kraje bałtyckie, Rumunię i Polskę). Sullivan stwierdził, że Biden nie zaoferował żadnych ustępstw ani nie przekazał Putinowi jakichkolwiek obietnic dotyczących jego listy żądań, w tym w kwestii nowego porozumienia o bezpieczeństwie europejskim. Zadeklarował natomiast gotowość do rozmów na temat problemów i mechanizmów w tej dziedzinie. Wyraził też poparcie dla dialogu w sprawie Donbasu, w tym w formacie normandzkim, i dla realizacji porozumień mińskich, podkreślając stałe kontakty ze stroną ukraińską w tej kwestii. W sprawie Nord Streamu 2 Sullivan stwierdził, że trwają intensywne konsultacje na jego temat z odchodzącym i nowym rządem Niemiec. Zaakcentował przy tym, że fakt, iż gazociąg nie jest jeszcze uruchomiony, stanowi dla Zachodu dźwignię nacisku na Rosję w kontekście zagrożenia atakiem na Ukrainę. Z kolei Psaki ogłosiła, że administracja Bidena – inaczej niż grupa kongresmenów – uważa, że dalsze sankcje przeciwko NS2 nie wpłyną odstraszająco na agresywną politykę Kremla.

Według Rosjan Putin wyraził wolę kontynuowania rozmów dwustronnych w pozytywnym duchu powstałym po szczycie w Genewie, powtórzył oskarżenia pod adresem Ukrainy związane z niezrealizowaniem przez władze w Kijowie politycznych warunków porozumień mińskich w ramach regulacji konfliktu w Donbasie, a także ponownie zarzucił NATO „instalowanie się na Ukrainie” oraz zwiększanie obecności wojskowej u granic FR i zbliżanie

się w ten sposób do jej „czerwonych linii”. Prezydent ponowił postulat prawnie wiążących gwarancji bezpieczeństwa dla Rosji dotyczących w szczególności nierozszerzania NATO dalej na wschód i nierozmieszczania w pobliżu jej terytorium systemów broni ofensywnej. Według Uszakowa Biden zgodził się, aby te „wrażliwe kwestie” były przedmiotem dalszych rozmów. Zgodnie z jego relacją Putin zbagatelizował groźby zachodnich sankcji – stwierdził, że Rosja jest do nich przyzwyczajona. Nie obiecał także wycofania wojsk spod granicy ukraińskiej. Miał też podkreślić, że pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą istnieje asymetria interesów w odniesieniu do Ukrainy, spowodowana odmienną perspektywą geopolityczną (dla FR to kwestia bezpieczeństwa jej granic, a dla Stanów Zjednoczonych – odległy region). Strona rosyjska odnotowała również, że Biden odwołał się do historycznego sojuszu USA i ZSRR w II wojnie światowej, a rozmowa – mimo odmiennych stanowisk – była rzeczowa i odbywała się w przyjaznym tonie.

Prezydenci polecieli swoim rządów kontynuowanie kontaktów i dialogu na temat podnoszonych przez obydwie strony problemów. Dotyczy to także innych kwestii poruszanych w trakcie dyskusji, w tym dialogu o cyberbezpieczeństwie i o stabilności strategicznej (w sferze nuklearnej i konwencjonalnej, w tym w kosmosie). Rozmawiano również o programie nuklearnym Iranu. Obie strony podkreśliły konstruktywny przebieg dyskusji na ten temat, lecz Putin opowiedział się za pełnym przywróceniem porozumienia z Iranem (JCPOA) w jego pierwotnym kształcie, co jest bliższe stanowisku Teheranu. Innym zagadnieniem były próby normalizacji pracy przedstawicielstw dyplomatycznych po wzajemnym ograniczeniu ich liczebności i zakresu funkcjonowania w ramach sankcji. Prezydent Rosji zasugerował rozmowy na temat „opcji zerowej”, czyli wzajemnego zniesienia ograniczeń, podczas gdy Amerykanie domagają się wprowadzenia – dotychczas nieistniejącej – symetrii warunków działania placówek dyplomatycznych obu krajów.

Po spotkaniu Biden skontaktował się telefonicznie z liderami Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch i poinformował ich o przebiegu szczytu. Na 9 grudnia zapowiedziano rozmowę telefoniczną z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Komentarz

- Ze wstępnych informacji wynika, że krótki wirtualny szczyt Biden–Putin skupił się na przedstawieniu ujawnianych już wcześniej, mocno sprzecznych ze sobą stanowisk w kwestii Ukrainy. Relacje stron na temat przebiegu rozmowy są odmienne, co odzwierciedla próbę wykorzystania jej do celów wizerunkowych.
- Samo przeprowadzenie spotkania, a także zapowiedź dalszych kontaktów dyplomatycznych i dialogu w sprawach podnoszonych przez obu przywódców należy uznać za ograniczony sukces Moskwy, która może traktować szczyt jako wstępną fazę procesu negocjacyjnego dotyczącego jej żądań w kwestii Ukrainy i bezpieczeństwa europejskiego. Przyniósł on również pewne korzyści Amerykanom, którzy zademonstrowali swoje pryncypialne stanowisko i jak dotąd nie ujawnili skłonności do ustępstw pod presją Rosji. Ocena wstępnego bilansu korzyści stron oraz wpływu spotkania na sytuację będzie możliwa dopiero po ujawnieniu efektów zapowiedzianych kolejnych rozmów dyplomatycznych i innych posunięć.
- Podkreślanie przez USA ścisłych konsultacji z sojusznikami europejskimi ma z jednej strony pokazywać solidarną i skoordynowaną postawę Zachodu względem agresywnych

działań FR, ale z drugiej może sugerować, że ewentualne sankcje będą mieć ograniczony charakter w związku z niechęcią części wiodących państw Europy Zachodniej do silniejszego konfliktowania się z Moskwą z powodu Ukrainy. Komunikaty administracji Bidena w sprawie NS2 wskazują, że trwają rozmowy z Niemcami o wykorzystaniu opóźnienia w uruchomieniu gazociągu do wywarcia presji na Rosję (sugerują zamrożenie go w przypadku agresji FR na dużą skalę, co potwierdziła tego samego dnia podczas przesłuchania w Kongresie zastępczyni sekretarza stanu Victoria Nuland). Zarazem są niechętnie nowym sankcjom wobec projektu, o czym świadczą informacje o rezygnacji (m.in. pod naciskiem administracji) z wprowadzania nowych obowiązkowych restrykcji względem niego w ramach procedowanej w Kongresie ustawy o budżecie obronnym USA.

- Deklarowane mocne poparcie Stanów Zjednoczonych dla realizacji porozumień mińskich i dyplomatycznych prób regulacji konfliktu, w tym w ramach formatu normandzkiego, wraz z zapowiedzią intensywnych konsultacji w tej kwestii z Ukrainą może sugerować, że Amerykanie chcą wywrzeć na Kijów pewne naciski, aby dokonał on jakichś ustępstw na rzecz postulatów Rosjan.
- Należy oczekiwać, że żadna ze stron nie zmieni w najbliższym czasie kursu swojej polityki. Intencją Waszyngtonu jest tu zapobieżenie zaostrzeniu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego poprzez dialog. Moskwa ma tego świadomość i spróbuje podtrzymywać napięcie, by wymuszać wymierne ustępstwa. W związku z tym będzie zapewne m.in. kontynuować ruchy wojsk w pobliżu Ukrainy i w ten sposób wywierać presję na Kijów, Waszyngton i stolice europejskie. Z kolei USA nadal będą konsultować się z sojusznikami i władzami Ukrainy na temat możliwej odpowiedzi sankcyjnej przeciwko Rosji w razie jej agresji na sąsiada. Niewykluczone, że w przypadku braku postępów w procesie rozmów, w tym na temat implementacji porozumień mińskich, których oczekuje Moskwa, sprowokuje ona lokalną ograniczoną eskalację działań zbrojnych w Donbasie w celu wzmocnienia nacisków na uwzględnienie jej żądań. Jest jednak mało prawdopodobne, że zdecyduje się na zmasowaną inwazję na Ukrainę.